

CYWILE BEZ OCHRONY VOL. 2, CZYLI DEGRADACJA OCK

Szef OCK podpisał nowy dokument dotyczący oceny przygotowań w zakresie ochrony ludności i obrony cywilnej w Polsce za 2018 roku. Tematem stanu ochrony ludności i obrony cywilnej w Polsce InfoSecurity24.pl zajmował się m.in. w zeszłym roku, [przy okazji publikacji oceny za 2017 rok](#). W zasadzie materiał ten można byłoby skopiować i opublikować ponownie, ze zmienioną datą. Wnioski z roku na rok nie zmieniały się bowiem znacząco, a niektóre liczby wyglądają coraz gorzej.

Według stanu na dzień 31 grudnia 2018 roku na realizację zadań obrony cywilnej wykorzystano środki budżetowe w wysokości 25,374 mln złotych. To prawie 4 mln złotych więcej niż w 2017 roku, ale największy wzrost wydatków wojewodów odnotowano na obsługę techniczną i naprawy (5,4 mln złotych).

Województwo	2016	2017	2018
	(tys. zł)		
Dolnośląskie	464	516	476
Kujawsko-pomorskie	844	872	1 109
Lubelskie	1 049	1 043	1 327
Lubuskie	3 133	956	928
Łódzkie	1 170	1 160	1 162
Małopolskie	3 223	3 134	2 953
Mazowieckie	1 772	2 691	8 501
Opolskie	1 209	1 251	1 233
Podkarpackie	1 053	1 182	1 170
Podlaskie	879	565	375
Pomorskie	3 261	3 347	1 299
Śląskie	1 392	1 611	1 384
Świętokrzyskie	1 318	1 667	1 606
Warmińsko-mazurskie	938	761	925
Wielkopolskie	208	209	586
Zachodniopomorskie	226	466	340

Tabela nr 14 Wydatki na realizację zadań obrony cywilnej w latach 2016 - 2018 w poszczególnych województwach.

Źródło: Ocena przygotowań w zakresie ochrony ludności i obrony cywilnej w Polsce za 2018 r.

Wzrosła również liczba ludności objętej alarmowaniem za pomocą syren stacjonarnych. W 2017 roku stanowiła trochę ponad 77,73 proc. mieszkańców Polski, a w 2018 roku wzrosła do 79,03 proc. Jak podkreśla PSP, nieobjęte systemem obszary są zazwyczaj słabo zaludnione, wiejskie lub są to małe miasta.

Na terenie Polski zainstalowanych jest 21 167 syren, z czego 11 401 sterowanych jest drogą radiową. Ich sterowanie jest jednak niejednolite i „przysparza kłopotów w jego zintegrowaniu na szczeblu województwa”. Niejednolite są również urządzenia, wśród których przeważają syreny starego typu, czyli elektromechaniczne (zużyte, których modernizacja pochłonie spore nakłady finansowe). Co więcej, część systemu ostrzegania akustycznego posiada podtrzymywanie akumulatorowe, umożliwiające utrzymanie go w gotowości do użycia przez okres od dwóch do siedmiu dni, ale większość syren nie posiada zasilania awaryjnego. „Funkcjonowanie systemu pod względem sprawności można ocenić jednak jako zadowalające” – podsumowują autorzy raportu. Podobne wnioski wysuwano także na początku 2018 roku.

Pomimo uruchomienia systemu informowania SI SMS oraz Regionalnych Systemów Ostrzegania w dalszym ciągu głównym narzędziem do ostrzegania i alarmowania są stacjonarne systemy alarmowe, za pomocą których możliwe jest ostrzeganie ok. 79,03 proc. ludności.

Ocena przygotowań w zakresie ochrony ludności i obrony cywilnej w Polsce za 2018 r.

Autorzy dokumentu podpisanego przez szefa OCK sugerują również, że w celu prawnego uregulowania funkcjonowania systemu ostrzegania wojsk oraz ludności cywilnej o zagrożeniu uderzeniami z powietrza w porozumieniu z Dowództwem Operacyjnym Rodzajów Sił Zbrojnych należy zaproponować, a następnie przekazać do MSWiA i MON, projekty zapisów regulujących problematykę ostrzegania i alarmowania. Co więcej, w uzgodnieniu z Dowództwem Operacyjnym Rodzajów Sił Zbrojnych w celu zdiagnozowania i rozwiązania problemu słabej słyszalności sygnałów o zagrożeniu uderzeniami z powietrza w czasie treningów systemu wspólnie z Inspektoratem Wsparcia MON należy przeprowadzić test systemu ostrzegania wojsk oraz ludności cywilnej o zagrożeniu uderzeniami z powietrza.

„Postępująca degradacja”

„W chwili obecnej, na terenie kraju znajduje się 60390 zainwentaryzowanych budowli ochronnych, których pojemność ogółem wynosi 1 332 334 miejsc” – czytamy w raporcie za 2018 rok. Oznacza to, że istniejące schrony i ukrycia zapewniają ogółem 3,46 proc. (2,84 proc. w 2017 roku) potrzeb ludności w zakresie miejsc ochronnych w skali kraju. Odsetek ten nie zmienił się więc znacząco w stosunku do danych za rok 2017, ale wzrósł jedynie z powodów formalnych.

Co więcej, stan tych budowli nadal jest niezadowalający. Jak czytamy, „ogromny wpływ na to miały m.in. niskie, w stosunku do istniejących potrzeb, wydatki na utrzymanie, konserwację oraz finansowanie budowli ochronnych”. Przypomnijmy, że w 2017 roku wyniosły one 898 957 złotych, a w 2018... 230 339 złotych. Ich budżet zmniejszył się więc aż o 668 618 złotych, z poziomu który i tak był bardzo niski. Warto zaznaczyć w tym miejscu, że w 2016 roku wydatki na utrzymanie, konserwację i finansowanie budowli ochronnych wyniosły 613 tys. złotych.

Problem stanowić ma nie tylko budżet, ale również brak przepisów. „Wychodząc naprzeciw tym problemom, w Biurze ds. Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej KG PSP, opracowano *Wytyczne w sprawie zasad postępowania z zasobami budownictwa ochronnego*, które zostały zatwierdzone przez szefa OCK” w grudniu 2018 roku. Przy jego opracowywaniu udział brali przedstawiciele MON i Wydziałów Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędów Wojewódzkich. W dokumencie

znajdziemy m.in. definicje schronów i ukryć oraz parametry techniczne, jakimi powinny odpowiadać budowle ochronne.

Czytaj też: [Obrona Cywilna 2.0., czyli przyszłość OCK w Polsce \[KOMENTARZ\]](#)

To właśnie m.in. publikacja wspomnianego wyżej dokumentu miała przełożyć się na wzrost liczby schronów i ukryć. Autorzy raportu przyznają jednak, że wynika to w głównej mierze nie z powstawania nowych inwestycji, ale z dotychczasowego braku podstaw prawnych czy przeprowadzenia ponownych inwentaryzacji. W podsumowaniu oceny, jej autorzy wprost stwierdzają, że postępuje degradacja i systematyczna likwidacja budowli ochronnych.

„W dalszym ciągu zauważalną tendencją jest rozwiązywanie formacji (obrony cywilnej – przyp. red.), szczególnie jeśli chodzi o formacje do zadań specjalnych. Należy zwrócić uwagę, że w 2018 r. utworzono dwie wojewódzkie formacje ratownictwa ogólnego i 36 terenowych formacji ratownictwa ogólnego. W sumie jednak stan formacji zmalał o 496 jednostek, a stan osobowy o 3411 członków” – czytamy w ocenie przygotowań w zakresie ochrony ludności i obrony cywilnej w Polsce za 2018 roku. Formacje Obrony Cywilnej korzystają z „przestarzałego” i „nie gwarantującego skuteczności” sprzętu, a indywidualne środki ochrony przed skażeniami nie spełniają norm eksploatacyjnych. Do listy braków doliczyć należy również niewystarczającą liczbę współczesnych środków łączności, podstawowego sprzętu i odzieży do prowadzenia działań.

ROK	Liczba przeszkolonych formacji	Ogólna liczba formacji	Procent przeszkolenia formacji
2016	2 752	8 999	30,58 %
2017	2 748	8 994	30,55 %
2018	2 503	7 950	31,48 %

Źródło: Ocena przygotowań w zakresie ochrony ludności i obrony cywilnej w Polsce za 2018 r.

Mniej mamy również magazynów OC, których liczba w stosunku do roku 2017 zmalała o 726. „Dalszy spadek ilości magazynów i powierzchni magazynowych może skutkować niemożliwością wykonywania zadań przypisanych obronie cywilnej” – podsumowuje PSP.

Czytaj też: [Mała rewolucja w Obronie Cywilnej Kraju. Szef do zmiany](#)

Ustawa „wisi”, ale będzie mała rewolucja?

Jak, nie pierwszy raz, przypominają autorzy dokumentu, krajowe regulacje prawne dotyczące obrony cywilnej, których trzon stanowi ustawa z 1967 roku o powszechnym obowiązku obrony Polski oraz akty wykonawcze do niej, „nie są spójne i nie wyczerpują wszystkich obszarów zadaniowych obrony cywilnej”. „Przepisy te w części należy uznać za przestarzałe i nieprzystające do współczesnych warunków” – czytamy. Aktualizacji tych przepisów możemy się jeszcze długo nie doczekać. Ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej od 2017 roku nie wyszła bowiem poza fazę projektu.

Trwający od wielu lat niezakończony proces legislacyjny opracowanych projektów ustaw mających zmienić tę sytuację, spowodował, że nadal brakuje dziś optymalnych regulacji określających w

spójny sposób zadania, organizację i zasady funkcjonowania obrony cywilnej.

Ocena przygotowań w zakresie ochrony ludności i obrony cywilnej w Polsce za 2018 r

System może jednak czekać niedługo mała rewolucja, związana z projektem nowelizacji ustawy o zarządzaniu kryzysowym. Zgodnie z jej zapisami, które przez Radę Ministrów powinny zostać przyjęte jeszcze w tym kwartale, szefem OCK zostanie sekretarz lub podsekretarz stanu, nie wiadomo jednak z jakiego ma on pochodzić ministerstwa, gdyż zapisy nie precyzują tej kwestii. Obecnie funkcję tę pełni komendant główny PSP. Nie wiadomo również, czy ewentualna zmiana szefa to nie wynik tegorocznego apelu Najwyższej Izby Kontroli o interwencję premiera w sprawie stanu ochrony ludności w Polsce.

Szef OCK za priorytetowe uznaje wejście w życie ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej, która w znacznym stopniu uporządkuje obszar obrony cywilnej oraz udoskonali funkcjonowanie obszaru ochrony ludności w Polsce.

Ocena przygotowań w zakresie ochrony ludności i obrony cywilnej w Polsce za 2018 r

Wejście w życie ustawy za priorytetowe uznaje również Najwyższa Izba Kontroli, która na początku 2019 roku pisała, że „w Polsce nie funkcjonuje skuteczny system ochrony ludności”. „Organy odpowiedzialne za realizację zadań z zakresu zarządzania kryzysowego oraz obrony cywilnej nie stworzyły adekwatnych do występujących zagrożeń struktur, nie wdrożyły skutecznych procedur oraz nie zapewniły niezbędnych zasobów, umożliwiających właściwe zarządzanie w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowych” — wyrokowała NIK. Wyniki przeprowadzonej przez Izbę kontroli skłoniły organ do wystosowania wspomnianego wcześniej apelu do premiera Mateusza Morawieckiego o objęcie nadzorem trwających od 10 lat prac nad projektem ustawy, która w sposób systemowy ureguluje kwestie ochrony ludności i obrony cywilnej.

Czytaj też: [Obrona cywilna kraju w rozsypance. NIK chce interwencji premiera](#)

Polska obrona cywilna boryka się nie tylko ze starzejącą się infrastrukturą, brakiem odpowiedniego finansowania czy procedur, ale również faktem, że już dawno zepchnięta została do worka, jak pisał niedawno InfoSecurity24.pl, z napisem „zło konieczne”. Obrona cywilna w Polsce, w obecnym stanie, na pewno nie będzie w stanie sprostać wymaganiom charakteru współczesnych konfliktów zbrojnych, a wskazane w raporcie za 2018 rok liczby jasno wskazują, że ulega ona powolnej degradacji.

W tym miejscu powtórzyć należy wnioski z komentarza [„Obrona Cywilna 2.0., czyli przyszłość OCK w Polsce”](#): „Nie da się jednak ukryć, że w XXI w. nowa wizja obrony cywilnej jest czymś koniecznym, szczególnie w warunkach coraz bardziej zdestabilizowanego świata. Do jej wypracowania potrzebne jest jednak świeże spojrzenie na architekturę bezpieczeństwa w danym państwie, jego otoczeniu oraz uwzględnienie światowych trendów. Szczególnie, że coraz częściej zanika granica pomiędzy zagrożeniami czasu pokoju i wojny, a także pojawia się ciągle rozszerzająca się lista wyzwań technologicznych, związanych z wkraczaniem na kolejne etapy rozwoju robotów, cyberprzestrzeni czy

działań informacyjnych, gdzie granice nie stanowią już żadnego ograniczenia”.

MR